

Starachowice kolejny raz odwiedził Howard Chandler. 96-letni Honorowy Przyjaciel Starachowic złożył tradycyjną wizytę w swoich rodzinnych stronach. Wraz z Chandlerem do Polski przyjechała około 70-osobowa delegacja młodzieży ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.



- Są takie spotkania w miejskim kalendarzu, na które oczekuje od miesięcy. Spotkania będące żywą lekcją historii, w szczególności w tak ważnym dla Starachowic i Wierzbnika czasie. Kolejny raz takiej właśnie lekcji udzielił nam Howard Chandler, który dziś znów odwiedził nasze miasto – podsumował czwartkową wizytę w Starachowicach Prezydent Miasta Marek Materek.



Tegoroczna wizyta naszych gości w Polsce to jak zwykle rozbudowany harmonogram wydarzeń. Na swojej trasie odwiedzili Kraków, Warszawę i Lublin. Nie mogło oczywiście zabraknąć również Starachowic. Howard Chandler z wielką radością odwiedza zawsze swoje rodzinne strony. 96-latek jest pełen wigoru i radości. Uśmiechnięty, ale i skupiony. Rozemocjonowany i wzruszony. Taki jest właśnie Howard Chandler.

- Nasz gość to Honorowy Przyjaciel Starachowic, który jakiś czas temu zaprzyjaźnił się z czasem. Czas bowiem mija, a On z każdym rokiem wygląda coraz lepiej, jakby młodszy - dodał Prezydent.



96-latek co roku przyjeżdża do Starachowic zabierając ze sobą liczną delegację młodych ludzi ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Ocalały z Holocaustu były mieszkaniec starachowickiego Wierzbnika przyjeżdża nad Wisłę, aby przypominać o trudnym czasie wojny.



- Urodzony w 1928 roku Chandler mieszkał bowiem tu w kamienicy przy wierzbnickim rynku. Wydarzenia II wojny światowej na trwałe zmieniły jednak jego losy. Przez dwa lata był przetrzymywany w getcie na terenie Wierzbnika, później trafił do obozów w Oświęcimiu, Buchenwaldzie i Terezin – przypomina historię Chandlera prezydent miasta.



W tym dniu znów były ważne opowieści o tym jak wyglądało życie społeczności żydowskiej w Wierzbniku przed wojną i o okrutnych wydarzeniach, które nastąpiły po 1939 roku. Jak zwykle dzielił się swoją historią po to, aby zmotywować Nas do pracy na rzecz tolerancji i pokoju, na rzecz lepszego świata.



Podczas starachowickiej wizyty nie mogło zabraknąć spotkania w Urzędzie Miejskim, gdzie Prezydent Miasta osobiście wręczył Chandlerowi pamiątkową statuetkę Honorowego Przyjaciela Starachowic. Wizyta w naszym mieście była również okazją do zobaczenie jubileuszowego muralu upamiętniającego 400-lecie nadania przywileju dla Wierzbnika. Był również spacer wąskimi i krętymi uliczkami na wierzbnicki rynek, złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową i wreszcie wizyta na Kirkucie. To była żywa lekcja historii.



- Członkowie delegacji przybyłej dziś do Starachowic to nie tylko przedstawiciele społeczności żydowskiej, ale również edukatorzy i nauczyciele, którzy mają przed sobą misję. Mają robić to co ważne: rozmawiać i uczyć innych dobrych zachowań. Howard Chandler to wyjątkowa dla nas osoba. Nie dość, że odwiedza swoje rodzinne strony to jeszcze zaprasza tu inne osoby, aby pokazać im miejsca szczególnie dla niego ważne w Starachowicach - przyznaje Prezydent Miasta.

